

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. od tysiąca oprócz opt. post.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	6.—	4.—	3.—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	6.—	4.—
ZAGRANICĄ	16.—	10.—	7.—

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

TEATR POLSKI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, w środę 22 lipca (4 sierpnia):

Benefis Wiktora Jaworskiego, dyrektora orkiestry PO RAZ PIERWSZY

„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA”

opieretka w 3 akt. P. Lebara. W akcie II laniec cygański.

Początek o g. 8-iej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-iej.

ODDZIAŁ MIŃSKI KURJERA LITEWSKIEGO

mieści się w Mińsku, przy ul. Trębackiej (Trubnaja) № 8, m. 7. Telefon 5-II.

Wydawnictwo Kurjera Litewskiego prosi prenumeratorów i czytelników z Mińska, o zwracanie się pod adresem powyższym w sprawach redakcyjnych jak również w kwestiach, dotyczących prenumeraty, ogłoszeń, reklamacji i t. p.

DO SPRZEDANIA

ROWER

na trzech kołach (trycykl)

mało używany. Wiadomość u stróża przy Suworowskiej ul. Nr. 3, od godz. 11—2 pp. i od 5—7 wiecz.

W Administracji „Kurjera Litewskiego”, nabywać można

czasopismo „ZJEDNOCZENIE”.

nadszedł № 3.

Treść numeru:

Zjednoczenie wewnętrzne — Zygmunt Wasilewski.

Wojna a katolicyzm — L. G.

Ziemie polskie: II. Śląsk Cieszyński — Władysław Michejda.

Kronika wojenna — Z. R.

Samorząd miejski w Królestwie — St. Grabski.

Głosy polskie: A. Niemojewski o ideologii narodów.

Wiadomości: Drugi projekt ustroju Polski. Z zaboru Pruskiego, Interwencja Kola Wiedeńskiego i t. d.

Sprawa polska w Dumie.

Rząd w osobie prezesa Rady ministrów, p. Goremykina, na niedzielnym posiedzeniu Dumy uroczystie zapowiedział rozstrzygnięcie sprawy polskiej po skończeniu wojny. Z oświadczenia p. Goremykina należy podkreślić kilka zdań, mających szczególne znaczenie dla ilustracji stosunku, jaki obecnie w kwestii tej zajmują koła rządowe. Ludziami, pilnie przyglądającymi się biegowi wypadków z tej dziedziny, rzucić się musi w oczy przedewszystkiem znamienna ewolucja, jakiej jesteśmy od niedawna świadkami, polegająca na rozszerzaniu punktów patrzenia na sprawę polską.

Prezes ministrów, odsuwając w mowie swej na plan dalszy poruszanie programów ogólnych, dotyczących polepszenia życia wewnętrznego Rosji, uznał za konieczne wspomnieć właśnie o sprawie polskiej, która, jego zdaniem, stoi na rubieżach między obecnym epokowym staniem mocarstwa a rosyjskimi sprawami wewnętrznymi. I dlatego właśnie sprawa polska może być w pełni rozstrzygnięta dopiero po skończeniu wojny. Wiąże się dla nas z tą częścią przemówienia to, co p. Goremykin powiedział bezpośrednio po zwrocie o polakach. Mówił mianowicie o konieczności sprawiedliwego i przyjaznego stosunku względem ni-

terosów innych narodowości, zamieszkujących państwo, zapowiedział zmiany pod tym względem w polityce wewnętrznej. Zapowiedź niezwykle pożądana i oczekiwana przez liczne narodowości państwa, dla nas jednocześnie przez to charakterystyczna, że po raz pierwszy z ust przedstawiciela gabinetu padło tak wyraźne i głośne wyodrębnienie polaków. Sprawa polska — to sprawa inna, niż licznych narodowości, zamieszkujących państwo, a więc wymagająca zgola innego rozwiązania. Nie chodzi tu o wyciąganie dalszych wniosków, jeno o stwierdzenie zasadniczej zmiany, jaka pod tym względem musiała być nastąpić w kołach rządowych już od początku wojny.

A dalej p. Goremykin z rozkazu Najwyższego zakomunikował, iż Monarcha polecił opracować Radzie ministrów projekt nadania Polsce autonomii, zapewniającej jej swobodne urzędowanie swego życia narodowego, kulturalnego i gospodarczego.

„Jasnym punktem na ciemnym horyzoncie stosunków — mówił później Miłukow w dalszej dyskusji tegoż dnia w Dumie — było pierwsze uznanie zbliżającej się samodzielności poszczególnych narodowości w odczucie Wodza Naczelnego do polaków. Ale i tu za obietnicami, dodającymi ducha naszym braciom w walce o swobodę, nie poszło urzędowistwie, lecz dopiero dziś usłyszeliśmy wreszcie dotychczas zakazany wyraz: autonomia”.

Istotnie to był wyraz zakazany — tkł się gdzie po dziennikach zagranicznych, w przekładzie jednak na stosunki miejscowe oznaczał co najwyżej samorząd miejscowy z pewnymi swobodami w zakresie gospodarczym i kulturalnym.

Wyodrębnienie sprawy polskiej, uroczyste potwierdzenie przez gabinet z rozkazu Najwyższego spełnienia zapowiedzi Wodza Naczelnego i oświadczenie o projekcie autonomii dla Polski — oto charakterystyczne momenty mowy, które wydatniały kilka etapów z zakresu stosunków polsko-rosyjskich ostatniej doby. Dalszy rozwój tych stosunków oraz realizacja dzisiejszych projektów należą już do przyszłości.

Z Dźwińska.

(Korespondencja wł. „Kur. Lit.”).

Dźwińsk, 15 (28) lipca 1915 r.

Uwiecznione w „Ogniem i Mieczem” Sienkiewicza, słynne z rzymskich panien Pacenne, na polu zniszczone. Lauda — w żalobie! Taką wieść przywiózł nam jeden ze zbiegłych stamtąd stron mieszkańców.

Przy pierwszej majowej nawałnicy, fala niemiecka dosięgła tylko Bejsagoly. I to był krótkowzrost punkt tej okolicy, którą żądło niemieckie liźnęło zaledwie, nie zdążyło jednak ukąsić. Cofnęli się pospiesznie ku Rosieniom, dotknawszy jednak po drodze Posuszki, Szawkot, Hrynisk, Wasiliszek, Mejliszek, Ozytan.

Lawina niemiecka przy terazniejszym powrotnym napadzie, szereg i dalej niszczące zatoczyła kregi. Bejsagola, niedaleko od niej Szawlany — to centrum krwawych zapasów. W Bejsagole kilkadziesiąt spoczęło domów. Stos kamieni, podobno, kwitnącą przedstawia ferme, co rolnictwu znakomite oddawała usługi. Przez Pacennejskie ogrody i pola, koło gościńca, co z Wolmontowiczów do Wołodkańców szeroką wstęgą się wije, prowadziły okopy i druty kolczaste. O nie, jako o częściowy klucz pozycji, zasłaniające rzeczkę, co koło Bakajnow do Niewiaży wpada, krwawe w ub. tygodniu rozegrały się boje. Brały w nich udział i piękne landaule. Z zagrożonych nie ustępując domostw, chyba że walące się powwały do tego je zmusiły, stród pękających szrapneli niosły żołnierzem posiłek i podawali naboje. Wiele z nich kalectwem lub śmiercią przypłaciło szaloną odwagę, opowiadał mój interlokutor, dowodzący jednak, iż nie tylko w ucichach, ale i w wojennej potrzebie dotrzymać placu mężczyznom potrafią.

Takimuz losowi, co Pacenne uległy ościenne Palany, Wodokty, Zeburtyny, tylko co wspomniano Wolmontowicz i Wołodkańce, miast. Krakinów i cały szereg malowniczych zaścianków szlacheckich, rozrzuconych w dolinie Niewiaży.

Niedaleko Pacenel, koło Michelmontu leży pięknie zagospodarowany majątek Terespol p. Antoniego Chrapowickiego, z zarodową oborą, z 224 sztukami bydła. Do obory tej w r. z. sprowadzono z Prus Wschodnich buhaja za 5,000 marek, a ze Szwecji trzech reproduktorów po 1,000 rb. Sztuka w sztuka, jak mię informował praktykant, który był dla tego pod Dźwińskiem poszukiwany conajmniej po 200 rb. warta. Więcej niż połowę, co przedniejsze Niemcy złupili, reszta się rozleciała.

Ucierpiał ogromnie Johaniszkie p. Karpia, które również znalazły się w promieniu działań wojennych i posiadały także zarodową oborę. Kilkaście domów spalono w Upię.

Od opowieści tego rodzaju aż huczy na ulicach Dźwińska i dośię parę kroków postąpić, aby natknąć się na gromadkę zbiegów, wypytujących o zajazd lub jakie schronienie, na brykę, wyładowaną wszelakim dobytkiem, lub spotkać ogorzałą twarz dworskiego oficjalisty z okolic Poniewieża, dowiadującego się o bydlu rasowe dziedca. Trafiają się zbiedzcy z pod Rakiszek, prowizorycznej stolicy gubernji, gdzie władze zarządziły ewakuację ludności. Ewakuacyjnym mieszkańcom dają świadectwa na bezpłatny przewóz koleją rzeczy, do Smoleń-

Choć prezesem rady miejskiej w Dźwińsku jest znany tu chłubnie działacz społeczny, dr. Noiszewski, zaś w samej radzie zasiada 10 polaków i 10 staroobrzędowców, jak ich tu nazywają, „rzeźników” („mianików”), którzy głosem polskim zwykłe sekundują, lecz poza tam pozostaje jeszcze przeszło 20 ławników, element niejednotły, zwartę nie przedstawiający całości, na różne wrażliwy impuls. Zresztą przy terazniejszej ordynacji miejskiej, rola decydująca przypada zawsze organom wykonawczym i petrogradzkim kancelaryj, stąd ludzie „papierowi” rządzą środowiskiem przeszło 100-tysięcznej ludności, którego nigdy nie widzieli i o którego potrzebach, naturalnie, nie mogą mieć słusznego urobionego pojęcia.

Niemą więc miasto najniezbędniejszych instalacji, koniecznych do upragnionego rozwoju. Nowa część miasta, tak zw. „Nowy plan” („Nowoje strojenie”) niema bruków. Niema mostu, któryby łączył Dźwińsk z przeciwnym brzegiem Dźwiny, na którym rozsiał się duże handlowe kilkudziesięcne miasteczko „Grzywa” (starcja Kalkuny) i komunikacja odbywa się sposobem archaicznym, za pomocą promi lub miniaturowymi, do samowarów podobnymi, parostateczkami. Niema szkoły handlowej, choć mieszkańcy głównie z handlu żyją. Budżet miejski sięga przeszło 880 tys. rb., lecz lwią część, koło 400 rb. idzie na wydatki, połączone z utrzymaniem wojska i na policję. Celom kulturalnym, uporządkowaniu miasta, dostają się zaledwie ochłapy.

Gozdawa.

Z PRASY.

Neonacjonalizm.

W każdej niemal sferze ludzi są wyrazy, które nie trzećią swą nieznaną, lub niezrozumiałą, lecz samem brzmieniem budzą zabobonną trwogę, lub nieprzepartą niechęć. W sferze, opiewanej przez dramaturga rosyjskiego, Ostrowskiego, były niemi: „żupiel” i „metal”, dla naszych postępców pełnym tajemniczej grozy był czas długi „nacionalizm”. Pożostał on takim dotąd w Wilnie, gdzie i obecnie niektórzy postępcy powtarzają niedorzeczność o „drobnomieszczaństwie” nacionalizmu i o jego przeciwności do demokracji. P. Ludwik Abramowicz jednak, który z wileńskiego stawku na szersze wypłynął wody, zrozumiał, że powtarzanie tych starych formulek do niczego już nie prowadzi i oto w warszawskim „Widnokręgu” oddaje część „nacionalizmowi”, „egoizmowi narodowemu” i t. d., którym tak długo zlorzęczył.

Okazuje się obecnie, że gdy przed kilkumasty laty zaczęto w Polsce głosić teorię nacionalistyczną, żywiły radykalne nie siusnie się na nie oburzały.

„W samej rzeczy — powiada p. L. A. — zbieda egoizmu narodowego od powiadała dojrzejawącej już potrzebie wytknięcia samodzielnego kierunku polityki narodowej, która posła w za niedbanie w okresie pracy organizacyjnej i materialistycznego pojmowania dziejów.

Budzący się dokoła nacionalizmu, musiał i w Polsce znaleźć swój wyraz.”

Żywiły postępców zaczęły zdawać sobie sprawę z tego dopiero w ciągu ostatnich lat 10.

„Rzeczywistość — powiada p. L. A. — daleka od realizacji ideałów o powszechnem braterstwie ludów, wyrwała umysł z atmosfery doktrynerskiej, skierowując je na tory bardziej realne samodzielną akcję czynną.

Wiara we własne siły, w możność podwignienia sprawy narodowej za pomocą czynu konkretnego przy sprzyjających koniunkturach zewnętrznych, niezależnie kwestji polskiej od zagadnień ogólnie — ludzkiego postępu wprowadzający zdrowy pierwiastek do psychiki elementów radykalnych, przesłoniętych zbytnim altruizmem.”

P. L. Abramowicz nie przestaje zwalczać dawnych głosieli nacionalizmu, ale chce sobie przywrócić ich szandar i oto wola:

„Młody nacionalizm polski — nie należy bać się tego terminu, nie bowiem uwłaczającego w nim niema, jeżeli odrzucimy zbędne akcesoria, w jakie go przystroili przygodni impresary — ma przedewszystkiem na celu dobro Polski i narodu polskiego, podporządkowując ma wszystkie inne

względę i nie cofając się przed żadnym środkiem, gdy widzi jego skuteczność.”

Oczywiście, żeby stać się prawdziwym politykiem narodowym, nie dość jest uznać „dobro narodu” za cel główny, trzeba jeszcze dużo nad tem dobrem i drogami do jego osiągnięcia pomyśleć. Dawne nawyki myślowe p. L. Abramowicza i towarzyszy zadania im tego nie ułatwiają. Chcielibyśmy bądź co bądź wierzyć, że nowy wyzwał w blakaniach politycznych p. L. Abramowicza ułatwi jednak ogólne porozumienie, zwłaszcza że nie on sam jeden widocznie nowego zwrotu dokonał, skoro artykuł jego „Widnokrąg” podał na miejscu naczelnem bez wszelkich zastrzeżeń.

„Nowoje Wremia” a Polska.

„Nowoje Wremia”, komentując możliwość zajęcia nowego frontu przez wojska rosyjskie i opuszczenia linii Wisły, pisze pomiędzy innymi: „W krwawym dramacie, już cały rok rozgrywanym się na polach Królestwa Polskiego, światłym promieniem była obudzona wzajemna miłość dwóch siostr słowiańskich Rosji i Polski, które po długich latach nieufności, oziębłości, niemal wrogości wreszcie uświadomiły sobie związek krwi i złączyły w jednym rodzinnym uścisku. I obecnie naszą kochaną siostrę, tak niedawno odnalezioną, tak radośnie powitaną, zmuszeni jesteśmy wystawić na największą próbę

Cieńko będzie pogodzić się z tą ofiarą. I wciąż mamy nadzieję: „niech minie ten kłótni gorczy”. Wiemy, że już obecnie wrog nasz wyprzedzony jest już bohaterem oporem, który napierał ze strony naszej armji. Jego napór stopniowo słabnie, stan fizyczny dostających się w ręce nasze jeńców dowodzi, że przeciwnik znajduje się w stanie prawie zupełnego wyczerpania.

Płomień nadziei jeszcze świeci i bolejąc nad przepiękną Polską, my jeszcze raz powtarzamy modlitwę: „jeżeli można, niech minie nas ten kłótni gorczy!” Lecz jeżeli sądzona nam będzie ta próba — nie upadajmy na duchu i zacierpijmy z niej nowych sił do walki.

Nie tracimy ani jednej godziny na próżno. Oddajmy wszystko wielkiej służbie krajowi i zwiększajmy to, czego jedynie brak jest naszej dzielnej armji: techniczne środki obrony. I wierzymy silnie, niezłomnie, że niedaleko jest godzina promiennego zwycięstwa, że nasi ojcowie, bracia i dzieci razem z męжными sprzymierzeńcami zgnotą ciemne siły wrogów i dadzą ludzkości długą i wolną pokój, a naszej rodzinnej Polsce sławną i światłą przyszłość.”

O stałości ducha.

O stałości ducha, zalecie w chwili obecnej niezbędnej społeczeństwu naszemu, drukuje p. Andrzej Niemojewski w ostatnim numerze „Myśli Niepodległej” pełen treści artykuł, który uważamy za stosowne powtórzyć.

„Człowiek roztępny wóń się ucy i od wszystkich się uby, nie wyłączając największego prostaczka — pisze A. Niemojewski. Patrzyliśmy na znacznych obywateli, którzy na wieść o pierwszych klęskach polacyli się w komitety i uczyliśmy się. Patrzyliśmy na rolników, którzy przy gromocie armat i trzasku wystrzałów karabinowych orali dalej zagon ojczysty, i uczyliśmy się. Patrzmy teraz na stałość ducha tragicznych wychodźców, którzy ze spłoszonych siedzi, wbrew swej woli, idą na tulaczkę, i uczymy się. Tam trzeba iść na naukę, gdzie bluzga swemi falami potop wojny, a nie tam, gdzie w wygodnych lokalach rozpięrają się rozmaici doktrynerzy, wymyślają na wszystko i na wszystkie, budując przyszłość naszą na kołach swych nosów, nieraz wybitnie assyryjskich.

Przyszłość nasza istotna zawisła od tej nadzwyczajnej stałości ducha, którą naród nasz wykazuje w dniach najstraszniejszych przeciwności. Komu o nas, by patrzył, uszy, by słuchał, rozum, by rozmyślał, i serce, by odczuwało, ten nie może bez podziwu patrzeć na te nadzwyczajne przymioty.

Alco szczególnie uderza, to ta niesłychana wiara w przyszłość. Gdzieś okres oszołomienia, tak naturalny po każdym ciśnie. Gdzieś upadek ducha, który na pewien czas paraliżuje wszelką energję. Gdzieś pesymizm? Gdzieś sceptycyzm? Przeciwnie, wszystkich ożywia idea, że będzie lepiej. Wszyscy wierzą, że jakikolwiek obrót weźmą sprawy, czeka nas jutro, które głodnych nasyci, ciemnych oświeci, położy koniec anarchji, przywróci prawa naturalne narodowi, umocni zasady sprawiedliwości.

„Dodaj nam otuchy”, rozlegają

się głosy, ale brzmią tak, że przede-wszystkiem tego przepelniają ufnością, ku któremu zostały zwrócone.

Tak zachowuje się tylko naród, który istotnie wierzy w siebie i na sobie polega. Naród taki nie może przepaść, albowiem wiara w przyszłość i żądza tej przyszłości jest jednym z objawów siły wewnętrznej, samorodnej, niepożytej.

Podziw we mnie budzi, Narodzie, taką ducha stałością, tym męstwem cywilnem, tą niesłychaną odpornością i tą bezprzykładną wiarą w swą ideę historyczną!”

Informacje i pogłoski.

Wyjaśnienie w sprawie poboru przedterminowego.

Kurator okręgu nauk wileńskiego otrzymał wyjaśnienie ministra oświaty, co do przedterminowego poboru rekruta, urodzonego w r. 1896.

Mianowicie młodzieńcom, uczącym się w średnich zakładach naukowych, w czasie przypadającego poboru może być odroczone wstąpienie do służby, o ile uczniowie ci zgłoszą się o prolongatę, nie później niż 5 (18) sierpnia r. b. do właściwych powiatowych lub miejskich urzędów poborowych i przedstawia pismienne poświadczenie swojej zwierzchności szkolnej, że istotnie uczą się w danej szkole. Osoby, które do dnia poboru nie otrzymały od urzędów poborowych świadectwa o prolongowaniu im terminu stawania, powinny stawić się na punkt zborny, mogą wszakże do d. 1 (14) września 1915 r. świadectwa szkolne na pismo złożyć swej zwierzchności wojskowej i po otrzymaniu od urzędu poborowego

WOJNA.

świadczenia o odroczeniu zostaną uwolnieni do tego czasu ze służby. Osoby, które przed d. 1 (14) września rozpoczęły starania o prolongowanie im terminu stawiania, by mogły skończyć swe wykształcenie, nie są wysyłane do szeregów aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy prolongaty.

Walka z pijaństwem.

Dn. 17 (30) lipca ogłoszono nowe prawo, wydane na mocy art. 87, o odpowiedzialności za pogwałcenie ustawy akcyzy i za ukazywanie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym.

Wedle nowego prawa znacznie zwiększono kary, nakładane za tajną fabrykację napojów spirytusowych w fabrykach. Za wykroczenia tego rodzaju ustanawia się kary trzech kategorii, od zwykłej grzywny pieniężnej, do oddania na czas dłuższy do rot arestanczyk z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów. Na te snrowa karę skazywane będą osoby, które posiadane będą po raz trzeci za pogwałcenie przepisów o gorzelnictwie. Także karze podlegają winnicy i winiarze, którzy wódecznych napojów poza fabrykami, o ile udowodnione to będzie przez nadzór akcyzy.

Nowe prawo również zwiększa znacznie kary za pędzenie, mieszanie i każda inną przeróbkę spirytusu denaturowanego, lakieru, polityru i innych, nie nadających się do spożycia w charakterze napojów wysokowych. Winni pogwałcenia tego rodzaju przepisów karani będą grzywną do 300 rb. i dwumiesięcznym w więzieniu, przyczem kara ta może być zwiększona do 1.000 rb. z zamknięciem prócz tego w więzieniu na przeciąg jednego roku i 4 miesięcy. Jeżeli zaś przeróbka wymienionych napojów wysokowych prowadzona była w celu sprzedaży i rozszerzenia, to kara pieniężna podnosi się do 6.000 rb., a więzienie zamienia się na rotę arestanczyk z pozbawieniem praw.

Za pojawienie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym, wedle nowego prawa — winni podlegać będą: pierwszym razem — aresztowi od 7 dni do 2 tygodni lub karze pieniężnej od 25 — 50 rb., za drugim razem — aresztowi od 2 tygodni do 1 miesiąca lub karze od 50 — 100 rb. i za trzecim razem — aresztowi od 1 do 3 mies. lub karze od 100 do 300 rb.

Pożyczka fińska.

(AP.) Najwyższy rozkazano senatowi fińskiemu zawrzeć z Bankiem Fińskim lub odpowiednimi bankami zagranicznymi umowy o do emulowania przez skarb fiński zobowiązań pożyczkowych w walucie fińskiej lub zagranicznej w sumie nie przewyższającej 30 milionów marek fińskich wartości nominalnej, z procentem rocznym nie wyższym nad 6.

Pensje kolejarzy fińskich.

(AP.) General-gubernator fiński i wiceprezes senatu uznali za konieczne podwyższenie pensji urzędników kolejowych. Odpowiedni projekt senatu w dwóch najbliższych zostanie przedstawiony Najwyższemu Pagnu.

Obszar obsiany w gub. wileńskiej.

Według wiadomości urzędowych, z ogólnego obszaru 649.000 dzies. pół jarych w gub. wileńskiej pozostało nieobsianych 14.000 dzies.; z 91.000 dzies. pół jarych, należących do osób powołanych do armii czynnej, pozostało niezasianych tylko 700 dzies.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Marii Magdaleny, Platona M.; według nowego stylu — św. Dominika W. Aryst. Jutro — św. Apolinarego B. M. Teofilu M.; według nowego stylu — N. M. P. Śmieńnej, św. Afry P.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Teatr polski w ogrodzie po-Bernardynskim. (Komunikat). Dziś beneficjuszom i wytrwałym kumpelom, Wiktora Jaworskiego, który chce uprzyjemnić wieczór wywalcom, wybrał głośną operetkę F. Lehara „Cygańska miłość”, graną na wszystkich europejskich scenach z olbrzymim powodzeniem. Co zaś do obsady może pożyczyć nam każda scena. Główne partie spoczywają w rękach pp. Wandyczowej (Zorka), Poraj (Cieleskiej (Hana), Orwicz (Hana) i pp. Romaniżyna (Losz), Downunna (Dragomir), Michałowskiego (Miklosz), Płuskińskiego (Lonet), Morozowicza (Amon stary kumerydner) i Wołnińskiego (Kajetan). Udzieli przynajmniej cały personel. W aktów 2-im tamte cygańskie wykonują soliści baletu pp. Cesarowa i Silek, rzyński. Operetka „Cygańska miłość” obfituje w przepiękne melodie jak również i wczesne sceny. Reżyseria spoczywa w rękach M. Downunna. Należy przypuszczać, że publiczność wileńska tłumnie przybędzie i zapłaci widowie po brzegi.

W czwartek ukaże się po raz 25-ty i ostatni na widowisku wieczornem odcinek S. Kiedrzyńskiego i Reynela „Werszawka i krakuski” (ceny komedjowe). Na przedstawieniu obecny będzie autor S. Kiedrzyński.

W próbach „Requiem” S. Kiedrzyńskiego i Reynela.

Początek o g. 8-iej, koniec punktualnie o g. 11-iej.

Kasa teatru otwarta od 11 do 2 i od 5-jej po poł.

Teatr polski „Komedja” w gmachu po-cyrkowym. (Komunikat). Dziś przedstawienia niema.

Jutro ukaże się po raz pierwszy po wznowieniu świetna tragi-farsa kolturniska ulubionej autorki G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”. W sztuce tej autorka z własnym sobie barwnym realizmem daje obrazek życia rodzinnego rodziny mieszczańskiej. Doskonałe ujęcie życia, cięta iro-

nja, przebijająca z każdej sceny, świetnie narysowane i wypakowane typy oraz prześliczny styl autorki zjednały tej sztuce nietychale powodzenie. Obsadę stanowią panie: Müller, Czechowska, Biskupska, Werner, Rudnicka, Jakubowska i Bielecka oraz pp. Strycharski i Kronski.

Najbliższą premierą będzie przewyborna komedia p. t. „Pomyśl panie Franciszku”, ostatnia nowość teatru „Rozmaitości” w Warszawie.

Bilety są do nabycia w cukierni K. Sztralla, ul. S-to Jerska 22.

SZKOLY.

— Kancelaria kuratora wileńsk. okręgu naukowego została przeniesiona do Mohylewa, dokąd też należy zwracać się w sprawach związanych ze szkolnictwem.

— Kancelaria wileńskiego gimnazjum żeńskiego przeniosła się do Piotrogradu (ul. Kazańska 7), o czym zawiadania dyrektor tegoż gimnazjum.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Przepisy sanitarne dla schronisk dla zbłądłych. Zawiadowca miejskiego biura sanitarno-statystycznego, dr. Boguszewski, opracował i przesłał gubernalnemu inspektorowi lekarskiemu szczegółowe przepisy sanitarne dla wszystkich schronisk wileńskich dla zbłądłych.

— Szpital wojskowy dla chorych zakaźnych w obecnej chwili jest już na ukończeniu. Buduje go swym kosztem związek miast. Na początku przyszłego tygodnia odbędzie się przyjęcie go przez komisję.

— Komisja sanitarna. W poniedziałek odbyło się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej, na którym omawiano sprawę rozszerzenia biura dla chorych zakaźnych. Wobec przepiętności takowego i inne sprawy, związane z możliwością szerzenia się w Wilnie epidemii.

— Choroby zakaźne. Wczoraj miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zakaźne: na choroby zakaźne w Wilnie: Tyfus plamisty (2 wypadki): ul. Radzińska Nr. 36 i Makiejewska Nr. 3.

Dyftery (2 wyp.): ul. Jarosławska Nr. 12 i W. Obozowa, d. Krywoczeńki.

Odra (2 wyp.): ul. Ludwisarska (Preobrażenska) Nr. 4 i ul. Słomiana Nr. 31.

Szkarlatyna (1 wyp.): ul. Ludwisarska Nr. 4.

Dzenterja (15 wyp.): ul. Słomiana Nr. 13 (2 wyp.), Chławska Nr. 50 (2 wyp.), Wilkomińska Nr. 74, Nowogrodzka Nr. 29, ul. Słomiana Nr. 41, Lomżyńska, d. Słodna, Możajska, d. Olszewskiego, Archangielska Nr. 12, Smoleńska Nr. 11, prospekt General-Gubernatorski Nr. 19, szpital Sawicz, Nadbrzeźna Nr. 12 i Sokoła Nr. 15.

Świnka (1 wyp.): ul. Nowogrodzka, d. Filharmonji.

RÓŻNE.

— Ułaskawienie ks. Hancza. Ag. Petrogradzka telegrafuje, że proboszcz kościoła borysowskiego, ks. Hancz, skazany w sprawie wyznaniowej na twierdzą i ograniczenie praw, został Najwyższemu ułaskawiony.

— Za kupowanie bez odpowiedniego pozwolenia i przechowywanie trunków alkoholowych gubernator wileński skazał administracyjnie na 50 rb. grzywny z zamianą na miesiąc więzienia 6 osób i na tydzień więzienia jedną osobę.

— Za śniówkowe pasenie bydła w miejscu zabronionym został ukarany administracyjnie Konstanty Gombowski na zapłacenie 50 rb. lub miesiąc więzienia.

— Zarządzenie policmajstra. Policmajster polecił komisarzowi III cyrkulu zarządzić, by na zam. Górzyński i ul. Kamiennej koło szpitala dla rannych nie jeździli asenizatorzy.

— Niedoreczone depesze z d. 20 bm. (2 sierpnia). Z powodu niedobudowania w adresie: Rjabkowi (z Worzela), Szej (z Mińska), Wozoboj (z Piotrogradu), Szaniawski (z Winnicy), Hohenbech (z Polocka), Podolski (z Wismiewa), Matusewicz (z Lintup), Szemkier (z Grodna), Mamowski (z Radziszewic), Bunes (z Ili), Jezierski (z Szyrwint), Szukiewicz (z Baranowicz), kapitan Ane (z Jekaterynosławia), Tobolski (z Wismiewa), Landsman (z Chorey word west).

Z powodu wyjazdu: Smolski (z Nowo-Swicieja) i Sobolowski (z Sionaw).

WYPADKI.

— Żłaki postępek. 12-letni Józef Turkiewicz wczoraj w nocy zakradł się do ogrodu sąsiedniego, by narwać sobie wiśni, lecz został dostrzeżony i schwytany przez właściciela, który, porwawszy chłopca, ciałem go o ziemię, powodując mu złamanie ręki. Pogotowie odwiozło chłopca do szpitala św. Jakóba.

— Zamach samobójczy. W poniedziałek wieczorem zamieszkały w d. Nr. 38 przy bulw. Aleksandrowskim Lejba Markus, w wieku lat 18, w celu samobójczym napił się esencji z „mieszek hiszpańskich”, zalanych spirytusem. Udziału na pomocy Pogotowie. Przyczyną kroku rozpaczliwego był silny rozstrój nerwowy.

PROWINCJA.

MINSK.

© Coraz drożej. Korespondent „Głosu Polskiego” z Mińska zwraca uwa-

gę na drożyznę, rosnącą w tym mieście bez przerwy wraz z przypływem zbiorów z Korony.

Lokale i przedtem drogie, obecnie zostały wyśrubowane do niemożliwych granic. Właściciele domów, prawie wyłącznie żydzi, wyzyskują sytuację w sposób wprost potworny...

Poza tem lokatorzy, ustępujący pokoje oddzielne, podnoszą ceny jeszcze bardziej i trafia się, że za niedużą izbę, z wszelkimi... niewygodami, naznaczono opłatę miesięczną rb. 30, 40 i 50 nawet! Robią to przeważnie żydzi, ale niestety i pomiędzy nami znajdują się od czasu do czasu wyzyskiwacze, uważający, że na niedoli rodaka właśnie najłatwiej jest zarobić!

Oczywiście rosną także ceny na jedzenie, na t. zw. „obiady gospodarskie” etc., wobec czego przyszedł mniej zamożni odrazu znajdują się wobec widma nędzy!

W dalszym ciągu korespondencji autor zwraca uwagę na to, że w Mińsku znacznie się przeszło 900 domów obywatelskich polskich, poza tem około 300 mniejszych nieco właścicieli i ze 300 dzierżawców zamieszkuje. Razem — to 1.500 domów polskich mogłyby rozlokować wielką liczbę rodaków z Królestwa, nie tracąc nawet na tem ekonomicznie, pozbawiając się tylko co najwyżej pewnej swobody.

Dziwiśki (kor. w.).

Gubernator po raz trzeci z rzędu odmówił zatwierdzenia układanej przez naszą radę miejską taksy na cukier, którą z 18 kop. odrazu podniesiono do 21 kop., a potem uznano za możliwe zmniejszyć do 20 kop. za funt.

Z powodu postępy parostanki w górę rzeki Dziwny przestały kursować, niektórzy więc kupcy miejscowi transportują swoje towary do Polocka, Witebska i miast innych na galarach, czyli, jak je tu nazywają „turbach”.

Żyły wygorowane dotychczas osady na obuwie i garderobie obecnie dają znaczne spadki, natomiast ciągle drożeją artykuły żywności, a także kosze i t. p.

Z Królestwa.

— Wyplata odszkodowań. Po porozumieniu się prezydenta miasta Warszawy z władzami województwa, magistrat podjął się wypłacenia odszkodowania właścicielom i drobny rolnikom, za zniszczone z polecenia władz wojennych zboża na pniu w miejscowościach lewego brzegu Wisły. Na wypłaty tych odszkodowań władze wojewódzkie przekazały za pośrednictwem kasy polowej 750.000 rb. Wypłaty będą uskuteczniane według wykazów Komitetu Obywatelskiego gub. warszawskiej za specjalnymi asygnatami. Wypłata należności będzie dokonywana w kasie miejskiej według przewidzianego trybu.

— Zabytki miejskie. Magistrat warszawski zgodził się, aby Tow. opieki nad zabytkami przeszłości rozpoczęło pisać nad przedmiotami odnoszącymi się do historii miasta a będącymi w jego posiadaniu. Należy dodać, że nie które kosztowne przedmioty, jak złote klucze miasta, portrety i t. p. zarząd miasta wysłał już do Moskwy.

— Godne naśladowania. Zakomunikowano nam — pismo „Gazeta Poranna” — że p. Czesław Rozwadowski, właściciel majatku Książenice w pow. białskim, zmuszony opuścić swój folwark i rozstać się ze swymi pracownikami, uczynił to w sposób naprawdę obywatelski. Zebrałszy wszystkich pracowników, przedstawił im stan rzeczy, wydał ordynację i pensję do 1 października, a nie chce pozostawiać ich bez dachu nad głową, wynajął odpowiedni lokal w Warszawie, gdzie umieścił wszystkich do chwili, kiedy można będzie wrócić do Książenicy.

Na szerokim świecie.

Pomoc dla Polski. W Sidney (w Australji) zawiązał się w ostatnich czasach komitet pomocy dla Polski. Prezesem honorowym komitetu jest p. William Gullen, minister sprawliwosć, skarbnikiem honorowym konsul rosyjski Welch.

Przewodniczącym komitetu wykonawczego, złożonego z 14 członków, jest arcybiskup Sidney mr. Holman, wiceprzewodniczącym lord-major Richards. Z polaków w komitecie zasiadają pp. Karbowski i Zawadzki, oraz hr. Broel-Plater i sekretarka p. Czyżkowska.

Zawiązanie komitetu szło z początku dosyć wolno, Sidney liczy bowiem małą tylko garstkę polaków, a wszystkie sympatie i ofiary kierowały się na razie w stronę Belgji. Obecnie jednak udało się akcję pomocy skierować dla Polski i jako pierwszą ofiarę komitetu przesłał warszawskiemu miejskiemu komitetowi obywatelskiemu 1.000 funtów. Spodziewano się dalsze wpłaty.

Echa zatopienia „Luzytanji”. „Daily Mail” donosi, że prowadzący dochodzenie w sprawie zatopienia „Luzytanji” lord Mersey zamknął postępowanie śledcze. Dochodzenie na podstawie zbieranych świadków i dokumentów ustaliło niebezpieczeństwo następujących 10 punktów: 1) na „Luzytanji” żadnych wojek nie przewożono; 2) kapitan „Luzytanji” otrzymał specjalne instrukcje przed ostatnią podróżą parowca do Europy, do instrukcji się jednak tych nie zastosował; 3) podczas podróży na parowcu otrzymano radiotelegramy o groźnym „Luzytanji” niebezpieczeństwie; 4) „Luzytanja” napadnięta została przez niemiecką łódź podwodną, która żadnego szlanku nie wywiesiła; 5) w „Luzytanji” trafiały prawie jednocześnie dwie torpedy; 6) „Luzytanja” nie była uzbrojona; 7) wskazane zarządzanie dla niej szybkiego ratownictwa pasażerów zostało nieostatecznie na napaść nie poczynione; 8) kapitan parowca nie może być oskarżony o spowodowanie śmierci żadnego pasażera; 9) zatopienie parowca nastąpiło wskutek wybuchu 2 torped, wyrzucenych przez niemiecką submarynę, wobec czego żadnych zarzutów kapitanowi „Luzytanji” czynić niepodobna; 10) żadnego zarzutu nie można także zrobić towarzystwu Cunarda, które nie wzbronione przez prawo amerykańskie na parowcu nie przewoziło.

Rozkaz do floty i wydziału marynarki.

(AP.) Urzędownie. Petrograd d. 17 (30) lipca 1915 r. Na Najpoddanym sprawozdaniu mojem o działaniach krążownika „Askold”, wchodzącego w skład eskadry operującej w Dardanelach, Jego Cesarskiej Mości w d. 16 (29) lipca podobalo się własnoręcznie nakreślić: „Ogłosić wodocym, oficerom i załodze krążownika „Askold” Moją gorącą wdzięczność za służbę bojową”.

Czuje się szczęśliwym ogłaszając flocie i wydziałowi marynarki o takowej łasce Najwyższej.

Podpisał minister marynarki, generał-adjutant Grigorowicz.

Ilość Niemców nad Narwią.

Gazeta „Daily Telegraph” z dn. 16 (29) lipca donosi, że na razie trudno jeszcze określić ilość wojsk niemieckich, operujących na froncie narwiańskim, lecz istnieje przypuszczenie, że niemiecy na tym froncie posiadają najmniej 4 korpusy. Pomiędzy Ciechanowem a Przasnyszem operuje 2 i pół korpusów niemieckich.

Oredzie ces. Wilhelma w rocznicę wojny.

(AP.) Do Sztokholmu komunikują z Berlina tekst obszernego oredzia ces. Wilhelma, ogłoszonego w rocznicę wojny. Oredzie nie jest zredagowane z taką pychą i wyniosłością, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

„Niesłuchanie krwawe czasy — głosi oredzie — nastąpiły w Europie i na świecie. Ałoli sumienie cesarza wobec Boga i historii jest czyste. Cesarz nie pragnie wojny i nie żąda podobojów popełnionych Niemcy do wojny. Wojska niemieckie rozpoczęły walkę w obronie istnienia narodu”. Charakterystycznym jest, że cesarz nie wspomina o dążeniu Niemców do Paryża, lecz z dumą twierdzi, iż niemiecy odparli wroga, usiłującego wtargnąć do Berlina. Dalej cesarz akcentuje potęgę ekonomiczną Niemiec i rozsądne zaparcie się siebie przez naród, bez względu na wzmieszanie się państwa do wolnej wymiany towarów. Mówi o bohaterstwie walczących. Wyraża nadzieję, że naród niemiecki znieśnie cierpienia do chwili zawarcia pokoju, któryby zapewnił Niemcom w przyszłości bezpieczeństwo wojenne, polityczne i ekonomiczne i urzeczywistnił konieczne warunki dla niczem nie krepowanego rozwoju twórczych sił Niemiec w domu u siebie i na wolnych morzach.

Zaburzenia drożyniane.

Według informacji „Berlińskiego Dziennika” („B. T.”) na tle drożynianym wybuchły zaburzenia na Śląsku. W Hucie Królewskiej (Königshütte) kobiety pobity sklepikarzy.

Francuzi o rocznicy wojny.

Z powodu rocznicy wojny referent marynarki w „Temps”, Anselm Roussau, pisze, że flaga niemiecka zniknęła z mórz i że jest to wielkim sukcesem sprzymierzeńców. Wojna podwodna nie osiągnęła celu: nie zniszczyła angielskiej floty handlowej i nie zmniejszyła żeglugi handlowej. Straty sprzymierzeńców na morzu są stosunkowo nikłe, materialne zaś straty znalazły wynagrodzenie dostateczne. W tymże numerze gaz. „Temps” były francuski generalissimus Delacroix, reasumując roczny wynik wojny, oświadcza, że nic nie mogło zachwiać wytrzymałości i mocy, która wykazała naród francuski na początku wojny. „Przed nami stoi wróg, którego siły jeszcze nie są złamane, lecz doszedł już do ostatecznych granic. Jego materialny ludzki jest na wyczerpaniu, a straty ogromne”.

Zaburzenia w Belgji.

(AP.) Z Rotterdamu komunikują do „Dagens Nyheter”, że w Belgji, wskutek strasznego podrożeń żywności, wybuchły zamieszki. Tłum rozgrabiał sklepy w wielu miejscach, żołnierze niemieccy strzelali do ludu. Wielu jest zabitych i rannych. W Mons w kopalniach węgla strejkujący robotnicy napadli na patrol niemiecki. W czasie starcia żołnierz i robotnik zostali zabici, wielu jest rannych. Do Mons przybyły cztery bataliony landsturm niemieckiego. Dwa bataliony wysłano do Charbroi; w miejscowości tej panuje ogromne wzburzenie.

Atak austriaków na Pelagoze.

(AP.) Agencja Stefania zaprzecza komunikatowi austriackiemu z powodu nieudanego napadu austriaków na małą wyspę Pelagozy. (Przyp. Red. Pelagoza jest grupą wysp na Adriatyku, należących do Dalmacji), który rzekomo spowodował poważne straty w składzie osobistym garnizonu wyspy. W rzeczywistości napad ten, nazwany przez austriaków wywiadem, lubo brało w nim udział 10 austriackich statków morskich, które wysadziły desant, nie ustępujący garnizonowi wyspy, zadał włochom straty tylko w

osobach dwóch rannych szeregowców.

Stosunki rosyjsko-szwedzkie.

(AP.) Prasa szwedzka podkreśla słowa ministra spraw zagranicznych, dotyczące Szwecji i drukuje je osobno poza tekstem mowy.

Głosy szwedzkie w rocznicę wojny.

(AP.) Rozważając rezultaty osiągnięte w ciągu roku wojny, prasa szwedzka mówi z naciskiem, że o bliskim pokoiu mowy być nie może, wszystkie bowiem mocarstwa walczące nie tylko pragną za wszelką cenę dalszego prowadzenia wojny, lecz usiłują wciągnąć do niej też i państwa będące obecnie neutralnymi. „Svenska Dagbladet” wyzywa szwedów do jednności, konstatując, że wojna wszechświatowa obalila dotychczasowe teorie i że zjednoczone siły państw walczących okazały się potężniejszymi niż przypuszczano.

„Dagens Nyheter” zwraca uwagę na niesłuchaną siłę fizyczną, ujawnioną przez narody poszczególne w obecnej straszliwej walce, świadczące jak dalece jest niezgodne z prawdą twierdzenie o osłabieniu pokolenia dzisiejszego.

Stosunki bułgarsko-austriackie.

(AP.) Naczelnik gabinetu tajnego w Sofji, Dobrowicz, przyjął w niedzielę na posłuchaniu posła austriackiego.

Skazanie biskupa na śmierć.

(AP.) Z Konstantynopola donoszą do Salonik, że sąd wojenny zaocznie skazał na śmierć biskupa greckiego z Pery za to, że rzekomo organizował w Turcji wiece antytureckie. Na szczęście biskupa niema w Turcji.

Echa zatopienia statku „Iberjan”.

(AP.) T-wo żeglugi „Leyland” ogłosiło listę ofiar napadu na parowiec „Iberjan”. Oprócz zmarłego wskutek odniesionych ran amerykańskiego, jeszcze jeden został zabity i jeden ranny.

o zdradę, twierdzi, że te oskarżenia są kłamstwem na podłożu bezprawia. W krajach, gdzie nie ma bezprawia, nie ma takich podejrzeń. Frydman wyzwa Dumę, aby żydów powrócono do szeregów obywateli rosyjskich. (Okłaski na lewicy).

Papadzanow, jako poseł ludności ormiańskiej, streszcza udział ormian w wojnie obecnej, komunikuje, że władze nie zmieniły swej względem ormian działalności represyjnej i wyraża w imieniu ludności ormiańskiej nadzieję, że za pomocą Rosji Armenia turecka będzie oswojona od wiekowego ucisku Turków.

Goldman stwierdza, że lotysze w ciągu roku wojny przekonał o swej wierności dla Rosji i że jak skłamać będą w obronie Rosji, chociażby najsilniej szturmowały fale zbrojnych Niemców. Liczba ochotników lotewskich bezustannie wzrastała. W tych dniach lotysze otrzymali pozwolenie Wodza Naczelnego na organizację własnych drużyn wojskowych lotewskich. (Długotrwałe okłaski). Chocoby najdłuższą trwałą wojną, te kadry ochotników nie włożą miecza do pochwy, aż Rosja, jako zwycięzca, światłowładzie wielkie goły pokój. (Okłaski). Nie z zamku berlińskiego, ani od parlamentu niemieckiego lotysze oczekują swej jasnej przyszłości. Wierze mocno, że ta przyszłość nadejdzie z Carskiego Siola i z Dumy Państwowej. Ale dla walki z tak silnym przeciwnikiem, jak Niemcy niewystarczający jest patriotyzm, niewystarczające są działa i karabiny maszynowe, potrzeba, aby i miejscowe władze cywilne stały na wysokości zadania. Mówca przytacza takie fakty: Baron zrywa epolety strażników policyjnych, bo ten prosił barona o pozwolenie mu pójść do szeregów w charakterze ochotnika. Administracja fabryki niemieckiej wyrzuca stróża, ponieważ ten pozwolił oddziałowi żołnierzy rosyjskich przenocować w szopie. Na czele patrolów niemieckich spotkać można kolonistów niemieckich z karabinami i rewolwerami, na posiadania których otrzymali pozwolenie, wydane przez administrację kurlandzką (głosy: Zdradcy!). Konieczne należy zaznaczyć, że w maszynach administracyjnych w Kurlandji i Inflantach nie wszystko jest w porządku. (Długotrwałe okłaski).

Czas by już położyć kres tej nadbaltyckiej maskaradzie, która się rozpoczęła od maskarady lojalności i poprosić tych panów, którzy zaleciły nam kresy kolonistami, aby odešli sobie dalej z tych miejscowości, gdzie Rosja prowadzi ciężką walkę z Niemcami.

W zakończeniu swego przemówienia Goldman wspomina o uciekinierach, którzy długimi szeregami ciągną obecnie z terenów walki w gub. kurlandzkiej. Są to w większości włościanie lotewscy, którzy uchodząc zniszczyli swe niwy, obrócili w perzynę swe chaty rodzinne, aby się nie nie pozostało dla nieprzyjaciela. Śród masły uciekinierów wielu z nich nosi nazwiska niemieckie i wyznają luteranizm, ale niechajże naród rosyjski i przedstawiciele władz rosyjskich nie patrzą na nich z powodu tego, jako na wrogów swych, bo serca tych ludzi biją tak samo gorąco, jak serce każdego patrioty rosyjskiego. (Długotrwałe okłaski na wszystkich ławach).

Ramot zapewnia, że lud estoński, będący pod ciągłą grozą napadów okrutnej wroga, meżnie i bez szemrania ponosi ciężary wojny. Lud estoński gotów jest do szczytów zniszczyć gniazda rodzinne, aby nie dać wrogowi najmniejszej zdobyczy i aby z popiołów swego mienia znów odrdzić Ojczyznę przy świetle wolności w odnowionej Rosji. (Okłaski).

Estończycy spodziewają się, że gdy wróg zostanie zwyciężony, przyjdą dni triumfu prawdy i otrzymają estończycy przybierane reformy, a przedewszystkiem samorząd gminny. Jednakże nie należy ukrywać, że ku zupełnemu i przedziwnemu wykorzystaniu sił narodowych dla odparcia zachwałego wroga przeszkoda są przestarzałe porządki miejscowe, do usunięcia których należałoby bez zwłoki przystąpić.

Felksam oświadcza, że dozwolona przez rząd naganka przeciwko Niemcom nadbaltyckim wytworzyła tak wrogi dla nich nastrój, że mówca nie znajduje możliwości wystąpić przeciwko wytoczonemu oskarżeniu. W sprawie tej Niemcy nadbaltyccy gromadzą dowody w celu ogłoszenia zaprzeczeń, które ukazały się w swoim czasie. W zakończeniu mówca oświadcza, że nie bacząc na systematyczną nagankę i zupełną bezstronność Niemcy nadbaltyccy spełnia swą obowiązki wobec Cesarza i państwa.

Jezas oświadcza, że lud litewski przechodzi ciężkie koleje, tymczasem władze nawiązują się o uciekinierów litwinów. Należy wydać prawo, podług którego państwo winno zwracać poszkodowanym wszystkim ich straty.

Januskiewicz w imieniu demokracji litewskiej stwierdza, że pomimo tego, iż włościanstwo litewskie odezwało cały ciężar ciosów wroga, rząd z niedowierzaniem traktuje społeczne organizacje miejscowe i

pozbawił litwinów ich języka w przyszłych samorządach miejskich w gub. suwalskiej i wygania litwinów ewangelików z miejsc ich zamieszkania. Lud litewski, jak dotąd, będzie odpierał wroga, ale nie ma pełnej autonomii miejscowej.

Kejns z upoważnienia przedstawicieli ludności: lotewskiej, litewskiej, estońskiej, ormiańskiej, mużulmańskiej i żydowskiej zgłasza wniosek o usunięciu wszelkich ograniczeń administracyjnych, skierowanych przeciwko odrębnym narodowościom i o zniesieniu w trybie prawodawczym wszystkich praw ograniczających, związanych z wyznaniem lub narodowością.

Przemówienia zostały zakończone.

Karaulow odczytał telegram prezydenta Groznego — Jerzenkowa, który skarży się, że naczelnik obwodu tatarskiego Freischer udzielił mu dymisji za to, że Jerzenkow na zjeździe tatarskich przemysłowców naftowych zaprotestował przeciwko udziałowi Niemców w Komitecie wojenno-przemysłowym.

Hr. Benigsen oświadcza, że ziemcy i październikowcy uznają słusność poprawki postępowców o wprowadzeniu odpowiedzialności rządu wobec Dumy, ale uważają, że urzeczywistnienie tej zasady zrobiłoby wyłom w systemie państwowym, a czas obecny nie nadaje się do takich gruntownych zmian. Wobec czego ziemcy i październikowcy głosują obecnie przeciwko wnioskowi postępowców i przyrzekają, po skończeniu wojny, stanąć razem z postępowcami do walki o proponowaną zasadę.

Milukow zaznacza, że poprawka postępowców wysuwa na porządek dzienny sprawę partyjną kadetów, będącą punktem programu kadetów, o który oni walczą i walczyć będą. Kadeci z zadowoleniem konstatują, że przedstawiciel październikowców również uznał, iż to jest zasadniczą podstawą parlamentaryzmu, ale kadeci uważają za niemożliwe żądać wniesienia swego żądania partyjnego do formuły popartyjnej, która powinna być przejawem zjednoczenia się Dumy wobec groźnego niebezpieczeństwa. Kadeci, trzymając się swej taktyki na czas wojny, powstrzymują się od poparcia propozycji postępowców. (Okłaski).

Przez balotowanie wszystkie poprawki zostały odrzucone, przyjęta została wniesiona na posiedzeniu wczorajszym przez hr. Bobryńskiego II-go formuła nacjonalistów, centrum, ziemców i październikowców.

Na porządku dziennym wybory prezesa Dumy.

Z 288 kartek przy 33 powstrzymujących się od głosowania wysunęta została kandydatura Rodzianki, który przyjął kandydaturę, co przyjęło długotrwałe okłaskami.

Przy balotowaniu galkami Rodzianko otrzymał 296 za i 24 przeciw.

Po zajęciu miejsca prezydalnego przy okłaskach długotrwałych centrum i prawicy Rodzianko zwrócił się do Dumy z przemówieniem następującym:

Panowie członkowie Dumy. Z uczuciem głębokiego wzruszenia proś was przyjmując słowa mojej serdecznej wdzięczności za nowy objaw zaufania, który wyraziłście mi przez wybranie mnie znów w tym trudnym czasie, na odpowiedzialne stanowisko kierownika naszych wspólnych prac. Niech mi Bóg dopomóż zaufaniu waszemu sprostać i niech mi Bóg da siły potrzebne do trzymania tego sztafetu, który mi dzisiaj wręca.

Panowie! Wojna obecna złączyła nas wszystkich! Wojna zmioła to wszystko, co nas rozdzielało i połączyła w jedną całość wszystkich przedstawicieli Wielkiej Rosji w imię jednego celu — zwycięstwa nad wrogiem. Niechaj mi jednak pozwolone będzie wypowiedzieć jedno szczerze pragnienie, żeby gdy wojna przeminie pozostały niezmiennie śród nas te same pełne zaufania przyjaźne stosunki, które teraz wytworzyły się. W czasie pokoju i spokoju, owożeni jednym ogólnym uczuciem miłości ku Ojczyźnie i dążeniem do Jej dobra, będziemy różnić się tylko co do kierunków i sposobów, które do tego wielkiego celu powinny nas doprowadzić. Niechaj będzie więc i w przyszłości żywotne i mocne pomiędzy nami wzajemne zaufanie i jedność, które panują obecnie i które tak jednoczą całą Dumę. Raz jeszcze wyrażam wam, panowie członkowie Dumy, moją szczerą i głęboką wdzięczność i znów proś was o polubliwy mi bądźcie dla omyłek, które każdy człowiek może i nikt od nich nie jest wolny!

Następują wybory wiceprezesa.

Obrano: starszym wiceprezysującym Warun-Sekretu, młodszym Protopopowa.

Przyjęto wniosek dania komisji finansowej terminu dwutygodniowego do złożenia referatu o podatku dochodowym.

Odczytano zgłoszone wnioski, w liczbie których wniosek prawdy, wzywać kadetów o utworzenie głównego zarządu zaopatrywania armii.

Postanowiono następnie tygodni

przez komisję wniesionych projektów do praw.

Następne posiedzenie odbędzie się w dn. 27 bm. (9 sierpnia).

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 19 bm. (1 sierpnia).

Przemówienia na niedzielnym posiedzeniu Dumy państw. podajemy z ogromnym opóźnieniem nie z naszej winy. Otrzymałmy część ich z telegramu dopiero wczoraj, przeto niektóre z adnotacji, że depesze do przychodzą do Wilna poźną.

(Red.).

(T. A. P.)

Mowa ministra skarbu.

Minister finansów oświadcza, że ubiegły rok największej w historii świata walki narodów z zupełną jasnością przekonywa, iż powodzenie tej walki opiera się na zasadniczych podstawach: na walce armii i floty oraz na sile narodowej gospodarki państwa. Minister sądzi, iż pomyślnie zaspokojenie wszystkich różnorodnych potrzeb współczesnego życia wymaga bezwzględnie od wszystkich walczących narodów wyjątkowego napięcia, a przed rządami stawia szereg wielce trudnych i skomplikowanych zagadnień w zakresie wyszukania niezbędnych środków. Rosji wypadła nietylko rozwiązać te zagadnienia, lecz ponadto wynaleźć w źródłach narodowej pracy i bogactw środki na zapełnienie tej luki w budżecie państwa, która wynika z pozbawienia się dochodów ze sprzedaży trunków, na co rząd, idąc za wspaniałomyślnym wezwaniem Cesarza, zgodził się ze spokojem, bez żadnych waptliwości, wierząc silnie w niewyczerpaną moc gospodarczą narodu rosyjskiego.

Zatrzymując się na tem, jak wielkie potrzeby finansowe wysunęła wojna, minister wskazuje, że wydatki Rosji na potrzeby wojny od początku działań wojennych do 15 (28) lipca 1915 r. wynoszą 6,971 miljonów rubli. Wywołując taki niespotykany, nadzwyczajny rozruch wojny musi się odbić na pozycjach dochodów, zmniejszając je. Niewielki niedobór 1914 r. należy przypisać wpływom z operacji monopolu wódczanego. Tym sposobem i dawniejsza część naszego deficytu była spowodowana nie żywiołowymi czynnikami, lecz świadomą wolą. W takich warunkach deficyt nie może budzić niepokoju, a pokrycie wydatków na utrzymanie armii i floty i na inne potrzeby, wywołane wojną, winno być dokonane w drodze kredytu. Zarówno nam, jak naszym sprzymierzeńcom i wrogom wypadnie — wobec ciągłego zwiększania liczebności armii i wobec rosnących wydatków — odczuwać w dalszym ciągu wzrost wymagań, jakie wojna stawia przed skarbem, i dlatego nasze wydatki wojenne od 1 (14) lipca do końca roku mogą wynosić — analogicznie biorąc — 4,066 miljonów, a w ciągu całego 1915 roku — 7,242 miliony.

Oszczędzając dostępne dla rządu źródła kredytu na potrzeby wojny — rząd szukał środków w celu pokrycia niedoboru według zwykłego budżetu w zwiększeniu dochodów ze źródeł podatkowych.

Jesteśmy przeświadczeni, że na wezwanie do takich ofiar rosyjski naród odpowie — jak zwykle — ze spokojem i z pełną gotowością służenia sprawie Ojczyzny (okłaski i potakiwania).

Rząd — mówi minister — miał na uwadze, że ta ofiara jest dla szerokiego sfer narodu tem łatwiejsza, iż społeczeństwo zachowało miliard rubli, dawanych poprzednio skarbowi w formie dochodu wódczanego. Ministerjum opracowuje obecnie projekty przekształcenia naszego systemu podatkowego, lecz dla ich realizacji jest rzeczą niezbędną, aby instytucje prawodawcze wypowiedziały się stanowczo w sprawie podatku od dochodu, którego projekt wniesiony był do Dumy w 1907 r. (okłaski).

Ministerjum finansów uważa, iż podatek od dochodu winien być trwałym fundamentem, na którym należy zbudować bardziej udoskonalony gmach (okłaski).

Przechodząc do pokrycia wydatków, wywołanych potrzebami wojny, minister podnosi, iż wszystkie moce państwa, wciągnięte do wojny obecnej, uciekają się do operacji kredytowych. Jedną tylko Anglię, idąc za doświadczeniem, zdobytem w ciągu stuleci, dzięki swemu gładkiemu systemowi podatkowemu, mogła się posilkować zwiększeniem podatków, w celu pokrycia swych — stosunkowo — skromnych wydatków wojennych.

Od września 1914 r. do 1 (14) maja 1915 r. wypuszczono na wewnętrzny rynek Rosji 4 proc. bilety skarbowych na 600 miljonów rubli i terminowych pożyczek na 2 miljarde. Stawiając pytanie, czy wewnątrz kraju będzie dostateczna ilość środków dla wielkich operacji kredytowych i czy te środki nie zostały już w znacznym stopniu wyczerpane — minister przytacza cyfry, które świadczą, że ogólna suma oszczędności kraju we wszystkich instytucjach kredytowych wzrosła prawie o 1,800 miljonów. Minister znajduje, iż można ze spokojem liczyć na to, iż cały kraj skieruje oszczędności

swoje do tegołożyska, które daje państwu środki na przeprowadzenie operacji kredytowych, niezbędnych dla potrzeb wojny.

Podkreślając przyrost wkładów w kasach oszczędnościowych i wiążąc ten fakt z zamknięciem sklepów monopolowych minister mówi:

Z Najwyższego rozkazu Monarchii wszystkie rządowe sklepy z wódką zostały zamknięte i widzimy oto, czym jest trzeźwy naród rosyjski. Wsi nie można poznać. Na fabrykach zmniejszyła się liczba dni opuszczonych, podniosła się zdolność robotników do pracy, przestępczość zmalała, w psychologii narodu zaszła całkowita zmiana. Reforma, urzeczywistniona z rozkazu Monarchii winna być utrwalona przy pomocy szeregu środków moralnych i oświatowych. Tutaj zarządzenia władz mogą przynieść korzyść tylko w tym wypadku, jeżeli instytucje i organizacje społeczne pociągają rządowi z pomocą w tej świętej sprawie (okrzyki, potakiwania).

Dotykając wniesionego do Dumy projektu o do rozszerzenia emisyjnego prawa Banku Państwa — minister wyjaśnia, iż nawet pomimo otrzymaniu środków na prowadzenie wojny drogą pożyczek — wypadło rozszerzyć emisję Banku Państwa, przyczem minister finansów obowiązuje jest dbać o możliwie ograniczenie praw, na których opiera się nasz obrót pieniężny, a najwłaściwie z nich jest nasze zabezpieczenie w złotej walucie. Zatrzymując się na zwyżce kursu rubla w międzynarodowych rachunkach i na wzrastającej drożyznie środków życia — minister wykazuje, że spadek kursu waluty dałoby krajowi bynajmniej sam przez się nie może świadczyć o stopniu „nasyżenia” tego kraju emisjami walorów papierowych i że zewnętrzny handel jest tym węzłem gordyjskim, który splata los naszego zagadnienia waluty. Rozciąć całkowicie ten węzeł może tylko przywrócenie normalnych warunków międzynarodowego handlu, co nie uwalnia — naturalnie — od konieczności przedsięwzięcia środków, w celu polepszenia warunków, które zresztą nie są udziałem jednej tylko Rosji. Minister wskazuje na osiągnięte w tym kierunku rezultaty i pomyślnie widoki na przyszłość dzięki ścisłej jednoci między moce państwa i dzięki porozumieniu i dzięki porozumieniu trzech sprzymierzonych państw, utrwalonemu w styczniu w Paryżu. Jednakowoż Rosja winna dokładać wszelkich sił, ażeby bez ostatecznej potrzeby nie zwiększać obciążunków zagranicznych.

Obecnie — mówi minister — każdy rubel, wydany zbyt szybko za granicą, pogarsza nasz bilans płatniczy, zwiększa nasze zadłużenie zagraniczne, osłabia stałość naszego obrotu pieniężnego. Myślny powinni dążyć do tego, aby w Rosji zdobywać wszystko, to co potrzebne nam roślanom (okłaski). W sprawie zaspokajania swych potrzeb przy pomocy własnych środków — winniśmy w obecnym, wyjątkowym czasie zachowywać wyjątkową oszczędność. Minister wskazuje, że wszystkie środki nasze winny być skierowane do jednego celu: stworzyć wszystko to, co jest potrzebne, aby złamać wrogów, którzy napadli na naszą Ojczyznę (okrzykiwane potakiwania).

Zatrzymując się w dalszym ciągu na staniach rządu, minister patrzy nie w kredyt handlu, przemysłu i rolnictwa, i wydatkach na organizację środków leczniczych — minister stwierdza, że dzięki szerokiej pomocy państwa, która idzie ramię przy ramieniu ze szczególnie troskliwym stosunkiem społeczeństwa do losu rodzin osób, powołanych na wojnę, w czem świeci Wysokim przykładem Cesarzowa Aleksandra Teodorówna, kierując osobiście działalnością Rady Zwierzchniej w sprawie pomocy dla osób poszkodowanych wskutek wojny i ich rodzin, oraz inni członkowie Cesarzowskiego Domu, dzięki temu rodzinom osób, które z niepospolitą miłością przelewają krew na polach walki, nie odczuwają niedzi.

Ciężkie próby — kończył minister — jakie wypadło przeżyć naszej gospodarce narodowej, nie tylko nie podważyły naszych materialnych środków, ale zahartowały je i wzmocniły. Stąd należy czerpać pewność, że wymagania, które postawi jeszcze wojna naszej gospodarce, w celu pomyślnego zakończenia wojny, znajdą należyte i zupełne zadośćuczynienie w potężnym porwie zjednoczenia się wszystkich sił przemysłowych na potrzeby armii, który ogarnął kraj. Winniśmy wierzyć i w to, że w sprawie otrzymania niezbędnych dla nas w przyszłości wielkich środków pieniężnych — nie spotkamy przeszkód.

Nie cofając się — zakończył minister — przed ograniczeniem osobistych potrzeb i wymagań, zapominając o zachciankach i zbytkach, niechaj każdy pożywa państwu nawet najmniejsze oszczędności, pamiętając, że oddawane do skarbu małe strumyki środków połączą się w szeroki strumień, z którego czerpane będą środki dla podtrzymania bojowej siły naszych wojsk. Zwycięza-

jąc siebie, podporządkowując swoje osobiste dążenia celom państwowym — zwyciężymy wroga, który targnął się na część i wielkość naszej Ojczyzny (okłaski).

Przemówienia posłów.

Markow II-gi. Znajduje, że nie czas czynić obrachunki z rządem, nie czas oczekiwać na odpowiedzialne ministerium i wyrwać to przemocą co może dopiero nastąpić w przyszłości. Trzeba się wsłuchać w głos rzeczywistości, która mówi, że republikańska Francja i parlamentarna Anglia i konstytucyjna Belgia i samowładna Rosja jednakowo okazały się w początku wojny nie przygotowane, a Niemcy gdzie rząd nie jest odpowiedzialny okazały się przygotowane. Zbyt jasno wypływa, że nie ma żadnego ścisłego związku pomiędzy tym lub innym systemem państwowym, a wypadkami wojny. Należy wynaleźć drogi właściwe, aby wyjść z opresji ciężkiej i nie oszukiwać się mistyfikacjami politycznymi. W Niemczech wytworzył się kult dla wojny, tam wszyscy są militarystami, tam wszyscy są socjal-demokratami, tam wszyscy walczyli idee militarystyczne w umyśle nawet młodzieży szkolnej. W ocenie niemieckich sił zbrojnych mylili się wszystkie państwa Europy, omyliła się Duma i omyliła się Rada Państwa.

Nikt nie powinien uchylać się od odpowiedzialności, a zwłaszcza te grupy Dumy, które odrzucały budżet, agitowały poprawki o zmniejszeniu kontyngentu rekrutów, apostowały pacyfizm i t. p. Czas przestać gadać o prawach międzynarodowych, a przynajmniej, że poza prawem siły nie istnieje.

Zjazd przemysłowców wyrażnie orzekł, że trzeba mobilizować cały przemysł, ale już około dwóch miesięcy przeszło, a sprawa pozostaje w dziedzinie gadań. Spółdziałanie związków przemysłowców jest konieczne, ale przystosowanie całego przemysłu do wyrobu pocisków wojennych może być osiągnięte tylko przez władze rządowe. Prawicowcy uważają za konieczność bezwzględnego zorganizowania. Zwierżchność zarządu zaopatrywania armii w pociski i zapasy wojenne. Następnie rząd nie powinien być objętym na sztuczne podnoszenie cen przedmiotów pierwszej potrzeby. Trzeba zorganizować opiekę nad uciekinierami. Wydalanie żydów, które odbywa się masowo jest konieczne, ale tych żydów trzeba izolować i w Rosji, aby tam nie dokonywali tych szkodliwych czynów, za które wysłani zostali z teatru działań wojennych.

Trzeba koniecznie przyspieszyć wydawanie zapomóg rodzinom zapasowych. Konieczna jest systematyczna walka ze szpiegostwem. Należy kategorycznie walczyć z tem, aby Niemcy podwójnego poddaństwa nie czynili w dalszym ciągu szkody Rosji w różnych gałęziach jej działalności. Konieczne należy przedsięwziąć środki przeciwko grze rublem rosyjskim, przerwać jego odpływ z granicę, wprowadzić podatek dochodowy. Duma winna dać głos prawdziwy nie fałszywy. Należy koniecznie ustanowić na cały czas wojny kontrolę nad działalnością władz i instytucji powołanych do przygotowywania dla armii pocisków i zapasów, a wówczas, wcześniej, czy później Rosja zwycięży Niemcy (okłaski na prawicy i w części centrum).

Hr. Bobryński oświadcza, że chociaż występuje w imieniu nacjonalistów, ale nie będzie mówił o partyjnym, ponieważ w Rosji obecnie nie ma partii, a wobec wszystkich jest jedno wielkie zadanie narodowe — złamać wroga, zaś pierwsza potrzeba którą odczuwają członkowie Dumy, to wyrażenie podziękowania naszej armii i flocie. Przysługujemy te uczucia do czynu i dajmy armii wszystko, co jej niezbędne do zwycięstwa. Trzeba zaopiekować się okaleczonymi żołnierzami i sierotami po poległych. Potrzebne są wewnętrzne reformy ponieważ kraj wykazał swą dojrzałość, jednak urzeczywistnienie tych reform możliwe jest dopiero po nadejściu pokoju. Mówca wyraża uznanie z powodu zabronienia sprzedaży wódki, co jest jednomyślnie błogosławione przez cały naród rosyjski, co dało już ogromne wyniki w znaczeniu polepszenia, pomimo wojny, materialnego dobrostanu wsi.

Robotnicy rosyjscy wykazali swą dojrzałość i patriotyzm, i mówca przekonywał, że i przemysłowcy ze swej strony wezmą pod uwagę drożyznę życia i podwyższą płace zarobkowe.

Konieczna jest walka energiczna z zalewem niemieckim wewnątrz kraju. Podług mówcy rząd winien zupełnie otworzyć i z zaufaniem odwrócić całą prawdę przed Dumą.

Hr. Bobryński kończy: Pamiętajcie, że kraj wierzy jeszcze Dumie, armia ją lubi, wierzy jej. Naszym obowiązkiem jest usprawiedliwić tę wiarę, to oczekiwanie (okłaski). Duma będzie śledziła nad spełnieniem tego, co rząd obiecuje, i nad pracowaniem nadużyć. Będziemy pracowali wspólnie z odnowionym rządem, ale rząd powinien otworzyć pójść na spotkanie społeczeństwu rosyjskiemu i narodowi. Rząd powinien

